

KONKURS Z PATRONEM

PLASTYKA W piątek w Starym Ratuszu zostanie otwarta wystawa prac laureatów I Ogólnopolskiego Konkursu na rysunek prasowy im. Aleksandra Wołosa. Był to wybitny olsztyński artysta.

Na wernisaż pokonkursowej wystawy zaprasza Wojewódzka Biblioteka Publiczna w piątek 15 lutego o godz. 17. Organizatorem konkursu jest warszawsko-mazurski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, a jego partnerami Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego w Warszawie oraz Stowarzyszenie Polskich Artystów Karykatury.

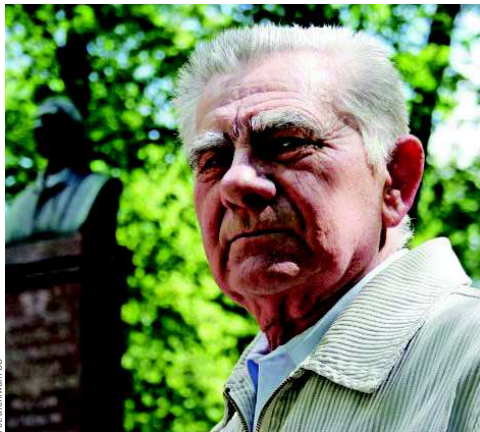
— Celem konkursu jest nagrodzenie autorów najlepszych prac w 2018 roku i zwrócenie uwagi na znaczenie rysunku prasowego — powiedział nam Zbigniew Piszczako, pomysłodawca, juror i koordynator konkursu.

TAKI RYSUNEK MOŻE
BYĆ KOMENTARZEM
POLITYCZNYM, SPOŁECZNYM
BĄDŹ SPORTOWYM. MOŻE BYĆ
TEŻ ILUSTRACJĄ ARTYKUŁU
PRASOWEGO.

Piszczako przyznał jednak, że dzisiaj rysownicy prasowi są w trudnej sytuacji.

— Poza dwoma, trzema najpopularniejszymi nazwiskami — podkreślił. — Zapotrzebowanie na ten rodzaj publikacji znacznie spadło. My poprzez konkurs chcemy przypomnieć i o rysunku prasowym, i jego autorach.

Do konkursu można było zgłaszać prace publikowane od 1 stycznia do 31 grudnia



Aleksander Wołosa był współpracownikiem „Gazety Olsztyńskiej”

2018 roku w prasie i mediach elektronicznych. Na konkurs nadesłano 124 prace 27 autorów z całego kraju, m.in. z Olsztyna, Mrągowa, Olecka, Starachowic, Warszawy, Wrocławia, Poznania, Katowic, Jarosławia, Tułowic, Starachowic, Murowanej Gośliny, Zabrza i Częstochowy.

Były publikowane w „Gazecie Wyborczej”, „Gazecie Polskiej”, „Angorze”, „Tygodniku Przegląd”, „Trybunie”, „Nie”, „Faktach i Mitach”, „Tygodniku Solidarność”, „Super Expressie” i „Przeglądzie Technicznym”. Na konkurs swoje rysunki przysłali również autorzy z prasy regionalnej — „Nowej Trybuny Opolskiej”, „Nasze Miasto Jarosław”, „Tygodnika

Ciechanowskiego”, „Echa Katolickiego”, „Co Gdzie Kiedy”, „Kurier Mragowski”, „Varta” oraz stron autorskich w internecie.

Ale zwycięzców konkursu poznamy dopiero 24 lutego podczas gali dziennikarzy Warmii i Mazur, która odbędzie się w olsztyńskim ratuszu. Natomiast prace konkursowe zostaną zaprezentowane nie tylko od 15 lutego w Starym Ratuszu. Drugą część wystawy będzie można oglądać od 20 lutego w Bibliotece UWM.

Poza konkursem zostaną zaprezentowane prace Aleksandra Wołosa — patrona konkursu, i Zbigniewa Piszczako.

Przypomnijmy, że Aleksander Wołosa urodził się w 1934 roku w Hołowniu na Lubelszczyźnie. Już jako dziecko marzył o karierze artystycznej, ale, jak sam opowiadał, Stalin uniemożliwił mu studia na ASP. Studiował więc zootechnikę w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie. Nigdy jednak nie porzucił rysowania. Był doktorem habilitowanym z zakresu biochemii zwierząt i jednocześnie karykaturzystą i rysownikiem, malarzem, a potem pastelistą.

Od 1955 roku publikował „Gazecie Olsztyńskiej”, „Naszej Wsi”, „Panoramie Północy” oraz „Warmii i Mazurach”. Jego rysunki były zamieszczane w tygodnikach ogólnopolskich, takich jak „Karuzela”, „Polityka”, „Szpilki”, „Wprost” oraz w prasie niemieckiej i jugosłowiańskiej.

Aleksander Wołosa zaprojektował ponad 100 okładek do książek. Opublikował cztery zbiory rysunków satyrycznych oraz trzy albumy pasteli. Miał na swoim koncie ponad 60 wystaw indywidualnych.

Angażował się w życie polityczne — brał udział w manifestacjach w 1956 r., w 1980 r. współorganizował w WSR Solidarność. Był także redaktorem technicznym i graficznym biuletynu „Solidarność Kortowska”. W stanie wojennym odszedł z pracy. W 1989 roku zaangażował się w kampanię przed wyborami 4 czerwca.

Zmarł 6 listopada 2014 roku. Tego dnia miał odebrać w olsztyńskim zamku Na-



ERYK LIPIŃSKI

(1908-1991),
KARYKATURZYSTA,
SATYRYK, GRAFIK,
AUTOR PLAKATÓW,
TEKSTÓW
KABARETOWYCH
I FELIETONÓW,
KSIĄŻEK
O KARYKATURZE
I SATYRZE.
ZAŁOŻYCIEL
TYGODNIKA
SATYRYCZNEGO
„SZPILKI” I MUZEUM
KARYKATURY.

grodzie im. Hieronima Skurpskiego, przyznawaną przez prezydenta Olsztyna za wybitne osiągnięcia w sztukach plastycznych.

Organizatorzy konkursu im. Aleksandra Wołosa mają nadzieję, że będzie to impreza coroczna.

— A pokonkursową wystawę chcemy pokazać w Reszlu, a potem w Kazimierzu nad Wisłą — dodaje Piszczako.

EW MAZGAL

e.mazgal@gazetaolsztyńska.pl

Marek Barański



STEINWAY I MOCNE PIĘŚCI

Z jednej strony subtelny artysta — ma wymuskane dłonie pianisty i nienaganne maniery, z drugiej nieokrzesany brutal — ma mocne pięści i rzuca bluzgami. Ten pierwszy to Don Shirley, wirtuoz fortepianu i kompozytor. Ulubieniec Igora Strawińskiego i Duke'a Ellingtona. Choć z pieniędzmi i apartamentem w Carnegie Hall, jest niezmiernie samotny. Ten drugi to Tony „Wara” Vallelonga, na co dzień wykładają w klubie, chwilowo bez zajęcia, ale z liczną wtoską rodziną. Shirley jest czarnoskóry, „Wara” biały. Zostaje kierowcą i zarazem ochroniarzem Afroamerykanina. Scenarzyści uwielbiają takie kontrasty. Jeden nie może żyć bez drugiego. Są od siebie uzależnieni. Przynajmniej podczas tournée, które jest kanwą filmu „Green Book” Petera Farrelly'ego. Jak to w kinie drogi, podróże kształcą i w ich trakcie panowie lepiej się poznają — na charakterze pierwszego są rysy, a ten drugi ma jednak gotębie serce. To zdarzyła się naprawdę.

W 1962 roku, w Ameryce segregacji rasowej, osobnych restauracji i toalet dla białych i czarnoskórych. Przewodnikiem po tym świecie jest tytułowa „Zielona książeczka”, spis „rasowych” hoteli i restauracji, w których można się zatrzymać i coś zjeść bez ryzyka, że wyrzucą za drzwi.

Muzyka i kreacje aktorów — Mahershali Alego i Viggo Mortensena — stanowią o sile tej tragikomedii nominowanej do Oscara w pięciu kategoriach.

UKAZAŁA SIĘ NOWA KSIĄŻKA O WOJCIECHU KĘTRZYŃSKIM

HISTORIA Jaki związek ma oświadczenie prezydenta Wilsona ze śmiercią Kętrzyńskiego? Duży. Wyjaśnia to prof. Janusz Jasiński w najnowszej książce o Kętrzyńskim.

Profesor Jasiński, który w minionym roku obchodził 90 urodziny, opublikował w Instytucie Kaszubskim w Gdańsku książkę „Wojciech Kętrzyński (1838-1918) w świetle źródeł, recenzji i nekrologów”.

8 stycznia 1918 roku w dorocznym orędziu do Kongresu prezydent Woodrow Wilson, przedstawiając projekt nowego ładu politycznego w Europie, zapowiedział utworzenie nie-



Fot. Marek Barański

zawisłego państwa polskiego z dostępem do morza. Tydzień później zmarł Kętrzyński.

Urodzony w 1838 roku w Lecu (Giżycko) nasz Kętrzyński miał kaszubskie korzenie. Po matce Niemiec, po ojcu Polak, którym czuł się przez całe życie. Był długoletnim dyrektorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Lwowie. Wśród jego rozlicznych publikacji szczególnie ważna jest niewielka książeczka „O Mazurach”. Zwróciła

uwagę Polaków na „mazurskie plemię, z czego później rozwinęła się tzw. sprawa mazurska” — napisał czujący się Niemcem Jan Karol Sembrzycki.

Ta opinia jest wśród zebranych przez prof. Jasińskiego artykułów i nekrologów, które ukazały się po śmierci dyrektora Ossolineum. W tym przełomowym momencie, po orędziu Wilsona, na początku 1918 roku, śmierć Kętrzyńskiego więc „jak najbardziej

zaktualizowała, odświeżyła problem mazurski” — pisze prof. Jasiński.

A jak wyglądał patron Kętrzyński? Siedzący do krakowskiego „Czasu”, skąd pochodziła malownicza charakterystyka Kętrzyńskiego: „Jego wysoka, zawsze wyprostowana postać o siwej, krótko przystryżonej brodzie i siwych włosach, przepysznie rysowała się na tle bibliotecznych i muzealnych sal Ossolineum”.

MLB